

Kazimierz Wajda, Sławomir Kalembka

Raport rejencyjnych władz pruskich w Gąbinie z 1835 r. o przerzucie wydawnictw emigracyjnych przez Prusy Wschodnie do zaboru rosyjskiego

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 93-97

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŚLAWOMIR KALEMBKA, KAZIMIERZ WAJDA

RAPORT REJENCYJNYCH WŁADZ PRUSKICH W GĄBINIE Z 1835 R. O PRZERZUCIE WYDAWNICTW EMIGRACYJNYCH PRZEZ PRUSY WSCHODNIE DO ZABORU ROSYJSKIEGO

UWAGI WSTĘPNE

Przytoczona niżej część miesięcznego sprawozdania policyjnego władz rejencyjnych w Gąbinie, skierowanego do pruskiego ministra spraw wewnętrznych i policji Gustawa Adolfa Rochusa von Rochowa dotyczy pozornie drobnej sprawy, co najwyżej pouczającej od strony poznania techniki przerzutu korespondencji politycznej z Zachodu do zaboru rosyjskiego, z pominięciem kontroli carskich organów granicznych. Na podstawie raportu burmistrza miasteczka Szyrwinty, leżącego tuż przy granicy Prus z Królestwem Polskim, naprzeciw miejscowości Władysławowo, w ówczesnym województwie augustowskim, informowano władze berlińskie o przesyłce pocztowej z Francji zawierającej druki reklamujące różne wydawnictwa i periodyki wydawane na emigracji po polsku i francusku, a dotyczące spraw polskich i niedawnego powstania listopadowego. Przesyłkę tę wysłano z Amiens do Szyrwint, na naiwnie zaszyfrowane nazwisko „Floryan von Owitz”, czyli ziemianina Floryanowicza mieszkającego po drugiej stronie granicy i dzierżawiącego majątek Leśnictwo. Ten, niepokoiony już rok wcześniej przez władze rosyjskie z powodu podobnej przesyłki, wyekspediowanej w zbliżony sposób na jego nazwisko z nadatlantyckiej Roszeli i zawierającej druki polityczne emigracyjne, powiadomił je sam o tym nowym „prezencie”. Na skutek czujności urzędników pruskich i obawom o represje przestraszonego szlachcica rzecz się wydała.

Na marginesie tego incydentu nasuwają się dwa pytania — czy władze pruskie i rosyjskie dowiedziałyby się o tego rodzaju przesyłkach, gdyby je adresowano w sposób bardziej zakamuflowany, a odbiorców powiadamiano by wcześniej i gdyby działali bardziej zdecydowanie — i wobec tego — ile takich przesyłek nadsyłanych — chyba głównie drogą morską — przeniknęło przez graniczne miejscowości Prus Wschodnich do Królestwa i w głąb zaboru rosyjskiego?

W dotychczasowej literaturze historycznej poświęconej roli Warmii, Mazur i Litwy pruskiej w polskich ruchach niepodległościowych okresu międzypowstaniowego wspomniano marginalnie o znaczeniu tych ziem, jako swobodnego terenu tranzytowego przy przerzuceniu patriotycznej literatury i prasy emigracyjnej do Królestwa Pol-

skiego oraz na Litwę i Białoruś¹ W świetle przedrukowanego tutaj raportu i przedstawionych w nim metod przesyłki tych materiałów nawet dla osób przypadkowych, nie związanych z żadną konspiracją, rozmiary tych ekspedycji muszą jawić się jako bardzo znaczne. Wskazują na to również inne, choć niestety też ułamkowe dane.

Otóż wiadomo, że wydawcy głównego organu prasowego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego — „Demokraty Polskiego” już w kilka miesięcy po rozpoczęciu wydawania go wysłali 1 października 1837 r. do Gdańska przez wyspę Jersey 10 egzemplarzy czasopisma, a w 11 dni później wyekspediowali następną dziesiątkę przez Londyn do Królestwa, a więc znów drogą morską, a dalej zapewne przez Prusy Wschodnie lub Toruń. W sumie rozesłano do kraju 104 komplety egzemplarzy tomu pierwszego „Demokraty”, w dwudziestu kilku przesyłkach do dywanastu miejsc i osób. Z tego 17 kompletów skierowano do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 28 do Niemiec, czyli głównie do prowincji wschodniopruskiej i trochę do Berlina oraz 20 zestawów do Królestwa, z czego z pewnością znaczną część przetruciono też przez Mazury. Tomu II „Demokraty Polskiego” poszło na wschód 109 kompletów egzemplarzy, z czego 53 do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a 25 „do Niemiec”. Gorzej było z tomem III, którego w sumie wysłano tylko 22 komplety. Ale w tymże czasie wysyłano do kraju i inne wydawnictwa TDP (np. *Pisma Towarzystwa Demokratycznego Polskiego* części I poszły aż 304 egzemplarze, a *Manifestu TDP z 1836 r.* 421 sztuk)², pojedyncze numery rozsyłano indywidualnie, a poza tym Towarzystwo było tylko jedną z organizacji politycznych wychodźstwa polistopadowego i tylko jednym z wydawców licznych czasopism, książek, broszur i druków ulotnych, jakie nieustannie ukazywały się we Francji, Anglii i Belgii. Znany też jest wypadek drukarza z Suwałk Leona Holenderskiego, który zajmował się przerzutem zakazanych druków patriotycznych z Prus Wschodnich do Królestwa i na Litwę, a denuncjowany i oskarżony musiał zbiec na Zachód, w 1843 r. przybył do Francji i w następnych latach odegrał nawet pewną rolę polityczną na emigracji³. W dobie wojny krymskiej Centralizacja Londyńska TDP, jak zresztą i inne organizacje i osoby (np. księgarz poznański Żupański) nadal chętnie posyłały zakazane wydawnictwa do zaboru rosyjskiego przez porty bałtyckie i Mazury. Często rozdzielano je na pojedyncze karty, którymi zawiązano inne, dozwolone publikacje lub też różne inne wyroby. Tym sposobem m. in. przemycono z polską pomocą rewolucyjne wydawnictwa Aleksandra Herczena, które następnie lewicujący oficerowie rosyjscy z łatwością nabywali w pogranicznych miejscowościach⁴. Podobnie działał się w przededniu powstania styczniowego. Na przykład Wojciech Kętrzyński w Królewcu zaopatrywany był w „Demokratę Polskiego” i „Wiadomości z Kraju”⁵.

Nawet te ułamkowe dane wskazują na duże znaczenie Mazur i terenów przy-

¹ Przede wszystkim M. Tyrowicz, *Polski ośrodek rewolucyjny w Królewcu 1845—1846* [ostatni przedruk:], *Z dziejów polskich ruchów społecznych w XIX wieku. Studia-szkice-odczyty*, (Warszawa 1965), ss. 143—155.

² L. Sławiński, „*Demokrata Polski*” 1837—1841, (maszynopis) rkps nr 525, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, ss. 41—42.

³ M. Tyrowicz, *Sprawa żydowska w dziejach Wielkiej Emigracji. (Przegląd amerykańskich studiów Abrahama G. Dukera)*, Studia Historyczne, R. 11, Kraków 1968, z. 2, s. 263.

⁴ G. Kurpis, *Aleksander Herczen a emigracja polska w latach 1847—1870*, Gdańsk 1964, ss. 47—48, 57.

⁵ J. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński w powstaniu styczniowym*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1967, nr 1—2, s. 90.

ległych jako obszarów swoistego tranzytu emigracyjnej literatury politycznej do Królestwa, na Litwę i Białoruś, a nawet w głąb Rosji. Wynikało to z większej łatwości przerzutu tej literatury przez porty i długą oraz trudną do upilnowania granicę, z mniejszej, w porównaniu z Rosją, czujności miejscowych władz pruskich, wreszcie z przychylności i pomocy części miejscowego społeczeństwa, również niemieckiego. Nie przypadkiem tak wcześnie, bo już w połowie lat trzydziestych XIX wieku, Augustowskie stało się obszarem aktywnej działalności konspiracyjnych. Właśnie na ten teren stosunkowo łatwo było przerzucać z Prus Wschodnich literaturę polityczną, a następnie i emisariuszy emigracji⁶. Północna część Augustowskiego służyła jako rozdzielnia materiałów propagandowych z emigracji w ich dalszej rozsyłce w głąb zaboru rosyjskiego.

Również obóz Czartoryskich do przerzutów nielegalnej literatury na teren Augustowskiego wykorzystywał Prusy Wschodnie, uważając, iż tam wśród ludności polskiej „mocne współczucie dało się poznać w czasie naszego powstania i przechodu naszych żołnierzy przez ten kraj”. W związku z planami powstańcami wysłani zostali w 1839 r. przez Kłajpedę na Żmudź i w Augustowskie emisariusz Urbanowicz⁷.

Tak więc drobny incydent szyrwinki jest przykładem szerszego zjawiska występującego przez całe trzydziestolecie międzypowstaniowe na pograniczu Mazur i zaboru rosyjskiego, a mającego duże znaczenie dla rozwoju ruchów niepodległościowych i ich ideologii na ziemiach polskich.

RAPORT REJENCJI GABINSKIEJ O PRZESYŁCE POLSKICH WYDAWNICTW EMIGRACYJNYCH DO ZABORU ROSYJSKIEGO

Deutsches Zentralarchiv, Historische Abteilung II, Merseburg, zespół Ministertum des Innern, Rep. 77, Tit. 504, Nr 3, vol. 1. Akten betr. die gegen Volksaufstände und Tumulte im Gumbinnenschen Regierungsbezirke zu nehmenden Sicherheitsmassregeln 1817—1838, k. 227—228

Gumbinnen, den 4 Dezember 1835

Monatlicher Polizeibericht

[k. 227] An den Königlichen Preussischen [...] Staatsminister des Innern und der Polizei, [...] Herrn von Rochow Exzellenz in Berlin.

Vom Bürgermeister Bulwien in Schirwindt¹ wurde mir zu Anfang des vorigen Monats angezeigt, dass auf der Post daselbst ein Brief aus Frankreich, ohne Zweifel für den Pächter des polnischen, unweit der Grenze gelegenen Domainen-Guts Leśnictwo², Marschale v. Floryanowicz³ bestimmt, jedoch unter der Adresse: „an

^a W tekście — Lenihtwo

⁶ D. Fajnhauz, *Ruch konspiracyjny na Litwie i Białorusi 1846—1848*, Warszawa 1965, ss. 85—94 i n.

⁷ S. Szostakowski, *Wyprawa majora Józefa Urbanowicza do Prus Wschodnich w 1839 roku*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1970, nr 4, ss. 491—500.

¹ Schirwindt (lit. Širvinta, obecnie Kutuzowo). — wówczas miasteczko w powiecie Pilkallen (Pilkaly) rejencji gabińskiej, na lewym brzegu granicznej rzeki Szyrwinty w odległości 2 km od położonego na przeciwnym brzegu Władysławowa (Kudirkos Naumiestis).

² Leśnictwo (Lesništva) — wieś, wówczas rządowa (od 1827 r.) położona na północnym brzegu rzeki Szeszupy w odległości 3 km na wschód od Władysławowa.

Herrn Floryan von Owitz in Szerwintn", angekommen sei, welcher wiederum gedruckte Sachen zu erhalten scheine. Schon vor etwa einem Jahre nämlich^b war ein ähnlicher Brief aus La Rochelle^c, gedruckte polnische Proklamationen enthaltend, über Schirwindt an den p.v. Floryanowicz angekommen, dessenwegen nach äusseren Vernehmen der p. Floryanowicz von Seiten der Russischen Behörde viele Unannehmlichkeiten erfahren hatte. Der p. Bulwien fragte deshalb an, was mit seinem neuerdings angekommenen Briefe geschehen solle, und ich veranlasste ihn, solchen an mich einzusenden. Kaum war der diesfällige Bericht des p. Bulwien nebst dem in Rede stehenden, mit dem Postzeichen: Amiens^d 19 Oktober 1835 versehenen Briefe, in meinen Händen, als sich der russische Major von Wogak, Gehilfe des Militär Befehlshabers Oberst v. Rulkowski aus Suwalken^e bei mir melden liess, und mir mitteilte, dass der p. Floryanowicz benachrichtigt über jenen in Schirwindt eingetroffenen Brief, davon zur Vermeidung neuer Unannehmlichkeiten, dem Oberst v. Rulkowski Anzeige gemacht habe, worauf ihm, dem p. v. Wogak, der Auftrag erteilt sei, sich von p. v. Floryanowicz den Brief ausliefern zu lassen. Letzterer hatte dem p. v. Wogak eine schriftliche Autorisation erteilt, den fraglichen Brief in Schirwindt in Empfang zu nehmen und zu entsiegeln. Der p. Wogak war des Behufs nach Schirwindt gereiset, daselbst aber erst, nach dem der Bericht des p. Bulwien an mich bereits abgegangen war, eingetroffen, und nun zur Erreichung seines Zweckes hierher gekommen. Wenngleich, wie schon erwähnt, kaum ein Zweifel obwalten konnte, dass der Brief für den p. v. Floryanowicz bestimmt sei, so [k. 228] lautete doch die Adresse nicht auf seinen richtigen, sondern auf einen anderen Namen, unter welchen in Schirwindt Niemand existirt. Dieserwegen, und da der Brief an für sich als verdächtig zu betrachten sei, machte ich denselben nicht geradehin dem Major v. Wogak

^b W tekście — nehmlich

^c Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tutaj o Jana Tomasza Floryanowicza herbu Słepowron, syna Tadeusza Floryanowicza i Barbary z Jagiellów, wylegitymowanego ze szlachectwa w Królestwie Polskim w 1839 r., posła na sejmny Królestwa Polskiego i marszałka sejmików powiatu augustowskiego, dziedzica dóbr Porożniewo. Wieś Porożniewo (Parazniškis) położona nad rzeczką Sejmeną w odległości 7 km na południe od Władysławowa liczyła w 1827 r. 287 mieszkańców i miała 28 dymów. A. Boniecki, Herbarz polski, t. 5, s. 300; Rodzina, Herbarz szlachty polskiej, Warszawa 1907, t. 4; Spis szlachty polskiej Królestwa Polskiego, Warszawa 1851, s. 55.

^d La Rochelle — francuskie miasto portowe nad Zatoką Biskajską. Jesienią 1833 lub w 1834 r. zamieszkała w tej miejscowości grupa emigrantów polskich. Byli wśród nich demokraci, którzy założyli sekcję Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Wiadomo, że w drugiej połowie trzydziestych lat XIX wieku wysyłano stamtąd do kraju emisariuszy TDP. Z miasta tego, choć położonego na zachodzie Francji, ekspedowano emigracyjną literaturę patriotyczną, gdyż można było przetrzącać ją drogą morską, prosto do bałtyckich portów Prus, co zwiększało szanse dostarczenia jej czytelnikom krajowym.

^e Amiens — miasto w północno-wschodniej Francji, dawna stolica Pikardii. Nie było w tej miejscowości większego ośrodka emigracyjnego. Przesyłkę do Szerwintn wystano z niej zapewne przede wszystkim dla zmylenia kontroli granicznej i policji pruskiej.

^f Suwałki podówczas były faktyczną stolicą województwa augustowskiego i tam mieściły się władze i urzędy. Kiedy w 1837 r. w Królestwie Polskim zamieniono województwa na gubernie owa północno-wschodnia dzielnica nazwana została gubernią suwalską.

verabfolgen, sondern hielt mich für befugt, solchen zuvorderst meinerseits zu eröffnen und vom Inhalt Kenntniss zu nehmen. Ich fand unter dem Kuvert gar keinen geschriebenen Brief, sondern nur einige grösstenteils in französischer, zum Teil auch in polnischer Sprache gedruckte Blätter, enthaltend Buchhändleranzeigen von verschiedenen Büchern und Druckschriften über Polen und die polnische Revolution, und Subskriptionseinladungen auf die in Paris und Lyon erscheinenden Zeitschriften La Pologne und Le Polonais,⁷ und auf Medaillen. Diese Papiere nebst dem Kuvert dem p. v. Wogak auszuhändigen nahm ich nun nicht weiter Anstand. Die ganze Sache erscheint im vorliegendem Falle sehr unerheblich, obgleich der mehr gedachte Brief ohne Zweifel von den in Frankreich sich noch aufhaltenden Polen herrührt, und auf Wideranknüpfung der Verbindung mit ihren in der Heimat lebenden Landsleuten abzwecken mag. [...]»

⁶ Dalej następuje nieistotne z punktu widzenia interesującego nas zagadnienia zapytanie w sprawie sposobu postępowania w analogicznych wypadkach w przyszłości, a następnie sprawozdanie przechodzi do innego problemu.

⁷ Owe czasopisma, których prenumeratę propagowano odpowiednimi drukami, umieszczonymi we wzmiarkowanej przesyłce, to najprawdopodobniej „La Pologne Historique, Littéraire, Monumentale et Pittoresque” — rodzaj bardzo wówczas popularnego ilustrowanego magazynu periodycznego, wydawanego w Paryżu w 1835 i 1836 r. poszytami przez swego rodzaju spółkę akcyjną, do której należeli Leonard Chodźko, Edward Henryk Choński oraz Ignacy Stanisław Grabowski. Natomiast „Le Polonais” czyli „journal de intérêts de la Pologne” (Paryż 1833—1836, t. 1—6, 8^o) był miesięcznikiem literackim, naukowym i politycznym, cieszącym się znacznym zainteresowaniem również wśród Francuzów, a redagowanym przez ludzi związanych z prawicą emigracji: Władysława Broel-Platera, jego brata Cezarego oraz Józefa Straszewicza i Karola Boromeusza Hoffmana.

EIN BERICHT DER BEHÖRDEN DES PREUSSISCHEN REGIERUNGSBEZIRKS
GUMBINNEN ÜBER DEN SCHMUGGEL DER POLNISCHEN
EMIGRANTENDRUCKE ÜBER OSTPREUSSEN NACH DEM RUSSISCHEN
TEILGEBIET POLENS

Zusammenfassung

Im Deutschen Zentralarchiv, Abteilung Merseburg, befindet sich ein Bericht des Regierungspräsidenten von Gumbinnen (heute Gussjew) an den Innenminister Rochow in Berlin, in dem der letztere benachrichtigt wird, daß in dem Grenzort Schirwindt eine Sendung mit polnischen Drucken beschlagnahmt wurde. Diese Sendung wurde aus Amiens in Frankreich an den polnischen Adligen Florjanowicz versandt, der das Gut Leśnictwo in der Wojewodschaft Augustów im russischen Teilgebiet Polens als Pächter hielt. Die polnische politische Emigration hat sich mehrmals des Territoriums Ostpreußens bedient, um politische Literatur nach dem russischen Teilgebiet Polens zu transportieren. Es war vor allem das demokratische Lager, das diesen Weg benutzte, das konservative Lager der Czartoryski hat aber Ähnliches gemacht. Wir verfügen jedoch über nur wenige konkrete Quellaussagen zu dieser Frage, und deshalb erscheint der nun veröffentlichte Beitrag aus amtlichen preußischen Berichten besonders wertvoll.